

Amurki i karpie.



Witam. Na wstępie chcę dodać, że nie jest to przygoda z łowieniem karpia na kulki proteinowe:) ..Łowiliśmy na prywatnym stawie(nie jest to staw hodowlany), właściciel chciał zobaczyć czy ma jakieś ryby i pozwolił nam łowić.

Zaczęliśmy łowić w piątek 24.08.12 Na spławik wraz z kolegą Kacprem mieliśmy po jednej wędce spławikowej na haczyku kukurydza bez żadnego nęcenia. Na pierwsze branie czekaliśmy jakieś 10min. było to moje branie złowiłem małego amurka ok.20cm Później było mocne branie na wędce Kacpra po 2 minutowym holu w podbieraku siedział karpik 1,10kg. Następnie po ok. pół godziny było moje mocne branie...łowiłem delikatną wędka pickerem karpik ważył 1, 5kg a powalczyłem z nim aż 3 minuty.

Zapomniałem dodać że był ze mną mój kolega spinningista, którego krzyk usłyszeliśmy Siedzi, dawajcie podbierak-krzyczał, gdy podeszliśmy okazało się, że złowił sandacza 47cm (a właściciel twierdził że sandaczy już nie ma)...w między czasie złowiłem jeszcze 3 karpie straciłem sztukę ok.4kg(miałem przypon 0, 14mm i holowałem dosyć szybko).

Spytaliśmy właściciela o ponowne wędkowanie na drugi dzień...oczywiście właściciel się zgodził tylko nie możemy być wcześniej niż o godz.17.

Ok przybyliśmy na łowisko o 17.20 od razu się rozpakowaliśmy Adrian wraz ze swoim spinningiem poszedł na przeciwległy brzeg i...przy trzecim rzucie siedzi niestety nie

mogłem do niego pod biedź, bo holowałem karpia...pobiegł do niego kol. Kacper oraz jego tato Ja wyciągałem karpia 2kg a Adrian sandacza 45cm:)

Pozdrawiam **Piotr Bezdziety**

30 sierpnia 2012, 12:10